Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 122 (1752)
ROK VI.

PIĄTEK

ŁÓDŹ 4-V-51

Książka — pod strzechę!

Szeroki rozmach

obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy

WASZAWA. W całym kraju rozpoczęły się imprezy zorganizowane w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy. Imprezy te połączone są z uroczystościami podsumowania osiągnięć w walce z analfabetyzmem.

Okręgowa wystawa oświatowa w Krakowie, urządzona z okazji Dni OK i P, zgromadziła pomysłowe gazetki ścienne, plakaty i rysunki, wykonane przez uczniów szkół krakowskich.

Głównym tematem eksponatów są zagadnienia związane z budową Nowej Huty. Krakowscy słuchacze Wszechnicy Radiowej, dla uczczenia Dni, podjęli współzawodnictwo długookresowe, które obejmuje gruntowne przygotowanie się i jak najpełniejsze przystąpienie do egzaminów.

W Poznaniu z rozpoczęciem Dni zbiegła się uroczystość podsumowania dotychczasowych osiągnięć w walce z analfabetyzmem. Jak wynika ze sprawozdań, na kursach i w indywidualnym nauczaniu do dnia 20 kwietnia br. **przeszkolono w Poznaniu 1.372 osoby spośród 1.474 zarejestrowanych analfabetów.**

24 byłych analfabetów awansowano na wyższe stanowiska w poznańskich zakładach pracy.

Członkowie ZMP w Pucku **przystąpili do współzawodnictwa w kolportażu książek, wzywając do naśladownictwa młodzież całego Wybrzeża.** ZMP-owcy, zorganizowani w trójki, dotrą z książką i prasą do każdego mieszkańca miasta.

W szkołach warszawskich odbyły się w dniu 3 bm. liczne pogadanki i odczyty na temat znaczenia tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Dużym powodzeniem cieszyły się imprezy sportowe zorganizowane w ramach Dni dla młodzieży szkolnej na boisku w parku Sobieskiego i na innych stadionach stolicy. Na ulicach miasta pojawiły się liczne i barwne plakaty, propagujące nasz dorobek oświatowy i wydawniczy.

Nowy manewr delegatów zachodnich w Paryżu

PARYŻ. — Na 42 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przedstawiciele zachodni, pragnąc osłabić niekorzystne wrażenie, jakie dotychczasowe ich stanowisko wywołało na świecie, dokonali nowego manewru, zgłaszając do wyboru trzy nowe warianty porządku dziennego.

Delegat radziecki Gromyko omawiając zgłoszone warianty oświadczył, że umieszczenie na pierwszym miejscu sprawy demilitaryzacji Niemiec w wariancie „a" jest tylko ustępstwem pozornym, albowiem przedstawiciele zachodni uzależniają to od przyjęcia przez delegację radziecką ich dawnego sformułowania w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, proponując swego rodzaju transakcje handlowe.

Uwagi w sprawie wariantu „a" ułatwiają analizę wariantu „b". Wariant „b" pozostawia sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nieuzgodnioną, umieszczając w porządku dziennym oba sformułowania tego zagadnienia. Zdaniem delegacji radzieckiej **nie świadczy to o dążeniu przedstawicieli trzech mocarstw do ułatwienia osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego.**

Nawiązując do wariantu „c" Gromyko oświadczył, że wariant ten jest gorszy od wszystkich pozostałych. **Można się tylko dziwić, — powiedział Gromyko — że delegacje zachodnie wnoszą tego rodzaju propozycje, które w ogóle nie przewidują rozpatrzenia przez ministrów najważniejszych zagadnień,** wysuniętych przez delegację radziecką.

Urządzenia techniczne z ZSRR dla Nowej Huty

KRAKÓW. — Do kombinatu w Nowej Hucie nadszedł pierwszy transport maszyn i urządzeń przemysłowych. Urządzenia te zostały wykonane i dostarczone na pół roku przed ustalonym terminem. Budowniczowie kombinatu z radością powitali transport.

Olbrzymie spychacze typu Staliniec oraz dźwigi-suwnice dokonały wyładunku sprzętu. Wielkie zaciekawienie wśród budowniczych Nowej Huty wzbudziły nowoczesne maszyny, silniki elektryczne oraz urządzenia do wyrobu materiałów ogniotrwałych.





W dniu 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników pracy całej Polski.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu.

Na zdjęciu u góry: Marszałek Polski Konstanty Rokossowski rozdaje autografy przodownikom pracy.

Poniżej: W tegorocznych pochodach 1-majowych wojsko szło razem z robotnikami, manifestując swą łączność z masami pracującymi.

Rozpisanie państwowej pożyczki rozwoju gospodarczego ZSRR

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i finansowania budownictwa elektrowni wodnych na Wołdze, Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału Turkmeńskiego oraz kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego, rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (1951 r.) w wysokości 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

Obligacje pożyczki i wylosowane premie zwolnione są od państwowych i lokalnych podatków i opłat.

Nowy system premiowania nowatorów

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 IV. br. w sprawie wynalazczości pracowniczej, dyr. Dep. Techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn w rozmowie z przedstawicielem PAP wyjaśnił, co spowodowało wydanie uchwały i jakie są jej cele.

Nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych. Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady. I tę niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa.

Według nowej uchwały nie tylko bezpośredni twórcy pomysłu będą nagradzani. Uchwała stwarza podstawę prawną do premiowania tych wszystkich, którzy przez swój wkład przyczynią się do szybszej realizacji pomysłu.

Mieliśmy wiele wypadków wypłacania premii za tzw. inicjatywę. Z góry wiedziano, że projekt nie będzie realizowany, a pomimo to wypłacano premię. Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, a mianowicie: po przyjęciu wniosku wnioskodawca otrzyma 25 proc. nagrody wypływającej z kalkulowanej oszczędności rocznej, dalszych 25 proc. otrzyma wnioskodawca po 6 miesiącach realizacji wniosku w zakładzie. Pozostałą część, tj. 50 proc. wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu z tym, że ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie kalkulowaną, a rzeczywiście uzyskaną oszczędność po rocznej eksploatacji pomysłu. W wypadku uzyskania patentu (wynalazek) i zwiększania oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma dopłatę za większą oszczędność wypływającą z eksploatacji wynalazku w ciągu 5 lat wykorzystania wynalazku.

Jeżeli utrzymamy i przyśpieszymy dotychczasowe tempo wzrostu ruchu wynalazczości dojdziemy w końcu Planu 6-letniego do cyfry: każdy siódmy pracownik nowatorem.

Ruzicka pierwszy w Gottwaldowie

WRZESIŃSKI — dziewiąty

— patrz str. 4

Ambasador Coj Ir u Prezydenta RP

Braterskie uczucia

łączą narody polski i koreański

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 3 maja br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pana Coj Ir, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Pan Ambasador Coj Ir wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Panie Prezydencie!

Barbarzyńcy dwudziestego wieku, usiłując zniewolić nasz kraj i przekształcić go w swą strategiczną bazę dla najazdu na Związek Radziecki i demokratyczne Chiny, dla zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w całej Azji, niszczą wszystkie wartości zdobyte krwią i potem naszego narodu, obracają w perzynę nasze spokojne miasta i wsie i w barbarzyński sposób mordują naszych rodaków — braci i siostry, starców i kobiety.

Rząd mój polecił mi reprezentować Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w Pańskim kraju, zaprzyjaźnionym z moim krajem, w Polsce, — gdzie naród okazuje braterskie poparcie i solidarność mojemu narodowi, który powstał jak jeden mąż do świętej wojny o honor, wolność i suwerenność narodową swej ojczyzny przeciw amerykańskim interwentom.

Prezydent RP odpowiedział m. in.:

Panie Ambasadorze!

Śledząc z serdeczną sympatią i szczerym podziwem wspaniały rozwój Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, naród nasz został głęboko wstrząśnięty haniebnym napadem dokonanym na Pańską ojczyznę i barbarzyńskim niszczeniem Waszego kraju przez agresorów, którym przewodzą imperialiści amerykańscy. Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z okrutnym najeźdźcą, zmierzającym do podboju Korei i ujarzmienia innych narodów Azji, towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności moich rodaków.

Z Wami jest cały światowy obóz pokoju, obejmujący niezmierzone masy ludowe wszystkich krajów, miłujące pokój i gotowe do jego obrony, obóz — któremu przewodzi wielki i potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

CGT o przebiegu obchodów 1-majowych

PARYŻ. — CGT ogłasza komunikat, w którym podkreśla olbrzymi sukces manifestacji 1-majowych we Francji.

Manifestacje te — stwierdza komunikat — świadczą o wielkim rozwijającym się froncie jedności wśród mas robotniczych. Mimo wysiłków rozłamowych przywódców i kampanii rządu, robotnicy wszystkich organizacji i wszystkich przekonań manifestowali razem. Była to manifestacja w obronie pokoju i wolności, w obronie praw ludzi pracy.

CGT piętnuje prowokacje rządu i policji wobec robotników algerskich w Paryżu i innych miastach. CGT gratuluje robotnikom francuskim, którzy dając wyraz swej solidarności z towarzyszami algerskimi, godnie odpowiedzieli na prowokacje policji. CGT wzywa masy pracujące Francji, aby w każdej okoliczności udzielały poparcia robotnikom algerskim.

Delegacja polska zwiedza Moskwę

MOSKWA. — Członkowie delegacji polskiej, która udała się do Moskwy na uroczystości 1-majowe, zwiedzali w ciągu 2 i 3 maja br. stolicę radziecką.

Członkowie delegacji obecni byli również na przedstawieniach w teatrach moskiewskich.

Delegacja polska zwiedziła ponadto kanał im. Moskwy, łączący Moskwę z Wołgą.

Straty lotnictwa interwentów w Korei

PEKIN. — W komunikacie z dnia 3 maja, ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują aktywne działania bojowe przeciwko interwentom amerykańsko - angielskim.

3 maja oddziały Armii Ludowej **zestrzeliły 10 samolotów nieprzyjacielskich.**

1 Maja w głodujących Indiach

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Delhi, że międzynarodowe święto mas pracujących — dzień 1 Maja robotnicy, chłopi i inteligencja Indii obchodzili w warunkach niebywałego głodu i nowej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W Delhi odbył się wiec z udziałem 10 tys. osób. Manifestacje 1-majowe odbyły się również w Bombaju, gdzie wzięło w nich udział przeszło 100 tys. ludzi oraz w Lucknow, Armidsar, Allahabad, Janpur, Benares i innych miastach.

Z całego kraju

ZIELONA GÓRA — Po zakończeniu akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. zielonogórskiego rozpoczęły przygotowania parku maszynowego do akcji żniwnej.

Dzięki dostawom radzieckim POM-y z woj. zielonogórskiego zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt rolniczy. M. in. wszystkie ośrodki maszynowe otrzymają radzieckie wysokojakościowe kopaczki do kartofli.

* * *

BYDGOSZCZ — Apel załogi elektrowni Szombierki zmobilizował do walki o racjonalną gospodarkę opałem setki zespołów palaczy kotłowych.

Ostatnio w Bydgoszczy odbyła się wojewódzka narada palaczy zakładów przemysłowych. Na naradzie tej czołowi palacze zapoznali swych towarzyszy ze stosowanymi przez siebie sposobami oszczędnej gospodarki węglem.

* * *

WARSZAWA — Dostawa nawozów sztucznych dla gospodarstw mało i średniorolnych chłopów, spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane przeprowadzona została w bież. roku sprawniej niż w latach ubiegłych. Przewidzianą dla tych gospodarstw ilość nawozów sztucznych, zwiększoną w toku dostaw o dodatkowe 59 tys. ton, dostarczono do gminnych spółdzielni już do 1 marca br., a więc o miesiąc wcześniej niż w 1950 r.

* * *

WARSZAWA — W całym kraju z inicjatywy ZMP młodzież organizuje w miastach, powiatach, gminach, zakładach pracy, szkołach i gromadach komitety przygotowawcze do zlotu młodych bojowników o pokój.

Komitety postawiły sobie za zadanie spopularyzowanie haseł zlotu, zapoznanie społeczeństwa z walką młodzieży całego świata o pokój i rolą SFMD w tej walce.

* * *

KOSZALIN — Około 1000 junaków SP wyjechało ostatnio z Koszalina do Jaworzna, gdzie wezmą oni udział w budowie siłowni elektrycznej dla Nowej Huty. Ochotnicze brygady młodzieżowe SP składają się w większości z synów i córek mało i średniorolnych chłopów z woj. koszalińskiego.



Do Anglii przyjechał amerykański dziennikarz, aby się na własne oczy przekonać o sytuacji żywnościowej, panującej w tym kraju. W Londynie zaszedł do dzielnicy robotniczej i pyta napotkanych robotników:

— Macie na chleb?

— Mamy.

— Macie na kiełbasę i mięso?

— Mamy.

—Macie na masło i wino?

— Naturalnie, że mamy — odpowiedzieli spokojnie robotnicy.

— W Anglii więc wcale nie jest tak źle, jeśli macie na to wszystko. Jesteście więc przecież zadowoleni — rzecze amerykański dziennikarz.

— Pan nas, zdaje się źle zrozumiał, mister — odpowiada jeden z robotników. — My na to wszystko mamy, ale nie pieniądze, tylko apetyt...

Pierwszy dziecięcy ośrodek uzdrowiskowy leczenia astmy

Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Uzdrowiska uruchomiło w Szczawnie-Zdroju pierwszy dziecięcy ośrodek uzdrowiskowego leczenia astmy.

Do ośrodka, który prowadzony jest pod nadzorem Akademii Medycznej we Wrocławiu, kierowane są chore na astmę dzieci z całej Polski.

Zakład leczniczy mieści się w specjalnie przebudowanym dużym budynku położonym w pięknym parku zdrojowym. Przebywające w zakładzie dzieci korzystają z leczenia klimatyczno-zdrojowego i z innych nowoczesnych środków leczniczych. Ponadto ośrodek w Szczawnie-Zdroju posiada doskonale wyposażony zakład przyrodo-leczniczy, urządzenia do inhalacji zbiorowych i t.p.

W jednym turnusie z leczenia w ośrodku korzysta ponad 40 dzieci.

Odsłonięcie pomnika żołnierzy radzieckich w Norwegii

OSLO. — W dniu 1 maja w miejscowości Saodaske w północnej Norwegii odsłonięty został pomnik ku czci żołnierzy radzieckich, poległych podczas drugiej wojny światowej na terytorium Norwegii.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych, organizacji społecznych oraz ambasady radzieckiej w Norwegii. U stóp pomnika złożono wieńce i kwiaty.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Patriotyczny obowiązek spełnią wszyscy obywatele!

Dnia 17 maja rozpocznie się w całym kraju Narodowy Plebiscyt Pokoju. Cała ludność Polski w wieku od lat 15 została wezwana do złożenia podpisu na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju, która brzmi:

„W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego popieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju".

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

Składając swój podpis pod apelem, każdy obywatel polski zamanifestuje wolę walki o pokój, walki o zabezpieczenie naszej niepodległości narodowej i zbudowanie szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci.

Udziałem swym w plebiscycie masy ludowe Polski jeszcze raz z siłą zamanifestują swą łączność z światowym obozem pokoju, który wspólnym wysiłkiem udaremni plany wojenne krwawego imperializmu.

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju przebiegają pod znakiem wzmożonej aktywizacji ruchu obrońców pokoju. W toku tej akcji przybywają tysiące nowych aktywistów, oddanych bojowników pokoju, którzy postanowili sobie za cel zmobilizowanie do walki o pokój, o nasze istnienie, jak najszerszych mas społeczeństwa.

Komitety obrońców pokoju organizują w zakładach pracy, na wsi, w blokach mieszkaniowych zebrania i narady, na których omawia się zarówno polityczne znaczenie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, jak i konkretne formy przeprowadzenia plebiscytu.

Plebiscyt Pokoju będzie przeprowadzany zarówno w miejscach pracy jak i w miejscach zamieszkania. W ustalonych dniach, na wezwanie miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju, załogi fabryk, hut, przedsiębiorstw uspołecznionych, budowli, urzędów i innych zakładów pracy będą składać podpisane karty plebiscytu.

Do tych, którzy nie złożą swego podpisu razem z innymi, udadzą się aktywiści pokoju, by uświadomić ich o znaczeniu tej akcji i przekonać o konieczności spełnienia tego patriotycznego czynu. W szkołach młodzież od lat 15 weźmie również udział w plebiscycie, organizowanym przez Szkolne Komitetu Obrońców Pokoju.

Zbieranie podpisów w zakładach pracy i szkołach odbywać się będzie w ciągu 2—3 dni. W ciągu następnych 4—6 dni plebiscyt przeprowadzany będzie w miejscach zamieszkania wśród ludności niezatrudnionej, lub pracującej we własnych warsztatach (gospodynie domowe, pracownicy drobnych przedsiębiorstw, rzemieślnicy itp.).

Dla ułatwienia powszechnego udziału ludności w miejscach zamieszkania Blokowe Komitety Obrońców Pokoju sporządzą w każdym domu spisy mieszkańców, uprawnionych do udziału w plebiscycie. Składanie kart z podpisami poprzedzą masówki urządzane bądź to w pobliskich lokalach publicznych, bądź też w mieszkaniu, użyczonym na ten cel przez jednego z lokatorów.

Na wsi plebiscyt będzie miał również uroczysty charakter. W ustalonym dniu i miejscu chłopi będą składać podpisane karty plebiscytu.

Agitatorzy pokoju zgłoszą się do domów tych, którzy nie stawili się na wezwanie Komitetu Obrońców Pokoju, aby przekonać ich o słuszności i patriotycznym obowiązku złożenia podpisu na karcie plebiscytu.

Aktywny udział całej ludności oraz sprężysta praca organizacyjna Komitetów Pokoju i agitatorów zapewnią pełny sukces Narodowego Plebiscytu Pokoju. Będzie on potężną manifestacją całego narodu walczącego w imię obrony pokoju i umocnienia niezawisłości narodowej. Będzie wielkim przeglądem sił polskiej armii bojowników o pokój, walczących w jednym szeregu z milionowymi rzeszami bojowników pokoju na całym świecie.



Dnia 26. IV. 1951 r. w Warszawie podpisano 5-letnią umowę między Polską, a Republiką Czechosłowacką o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na okres od 1951 do 1955 r. Umowę podpisali: Min. Handlu Zagranicznego R.P. inż. T. Gede i Min. Handlu Zagranicznego C.S.R. dr A. Gregor.



ST. MIL.: — Przeciwko winnemu, zakłócającemu spokój publiczny może Pan złożyć zameldowanie we właściwym komisariacie MO. Wiadomo powszechnie, że głośniki radiowe muszą być przyciszane w godzinach nocnych i nad ranem, a ci, którzy nie przestrzegają obowiązujących w tej mierze zarządzeń — spotkają się z sankcjami karnymi.

* * *

STAŁY ABONENT — OSTRÓW WLKP.: — Prosimy o podanie pełnej nazwy Spółdzielni, w której jest Pan zatrudniony oraz adresu. Niezależnie od tego może Pan napisać do Zarządu Związku Spółdzielni Pracy — Oddział w Poznaniu.

* * *

CZESŁAW: — Sprawa, poruszona w liście, jest wielce zawikłana. Z uwagi na to, że stawia Pan szereg pytań, a jednocześnie oświadcza z góry, że nie zgodzi się na takie czy inne posunięcia kierownictwa, nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi. Póki Pan nie zrozumie, że istnieją przepisy Ustaw, które należy szanować, a tym samym i kierownictwu nie wolno łamać tych przepisów — nie znajdziemy wspólnego języka. Radzimy zgłosić się do Inspekcji Pracy — ul. Zachodnia 64, gdzie w bezpośredniej rozmowie dowie się Pan o przysługujących prawach jak również i obowiązkach, które ciążą na pracownikach.

* * *

ZYGMUNT PAWŁ.: — Przeciwko oszustowi, jeżeli posiada Pan jego nazwisko i adres — może Pan wystąpić na drogę sądową. Radzimy zasięgnąć wskazówek postępowania w Społecznym Biurze Porad Prawnych — ul. Narutowicza nr 45.



SOBOTA, 5 MAJA

13.30 Audycja szkolna dla klasy III — IV. „O czym Franek nie wiedział". 13,50 Muzyka rozrywkowa kompozytorów radzieckich. 14,30 Audycja szkolna dla klas licealnych. Z cyklu: „Myślmy o przyszłości". 14.50 Koncert orkiestry rozgłośni szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Arie z oper włoskich. 16,20 Program lokalny. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. — kurs II. 18,00 Program lokalny. 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Audycja z cyklu: „Twórczość Stanisława Moniuszki". 20,30 „Przy sobocie po robocie". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Proporzec" — opowiadanie napisane przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy" odc. 2. 22.20 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa. 22,30 Koncert. 23.10 Muzyka taneczna.

Codzienna nowelka „Expressu"

M. Level

Znakomity ekspert

— Czego pan sobie życzy? — zapytał młody, elegancki dżentelmen.

Mały, zasuszony staruszek rzucił okiem na wspaniałe obrazy, wiszące na pokrytych czerwonym brokatem ścianach, wzorzyste dywany, antyczne brązy, a potem powiedział zdławionym głosem, rozwijając paczkę.

— Chodzi mi o ten obraz!

I, jak gdyby. chcąc się uniewinnić, że on, taki słaby i nędzny, zabiera czas tak wytwornemu panu, dodał szybko.

— To Caribert!... To studium Cariberta.

— Niech pan pokaże — rzekł protekcjonalnie elegancki właściciel sklepu, a potem, przyjrzawszy się obrazowi, powiedział spokojnie.

— To nie jest Caribert!

Ale staruszek potrząsnął głową i zaczął zapewniać go gorąco.

— To jest jednak Caribert... Jestem tego zupełnie pewny!... Mogę dać panu na to słowo honoru!

Elegancki dżentelmen raz jeszcze przyjrzał się obrazowi, a potem podszedł do starszego pana, który kręcił się gdzieś w głębi sklepu. Był to właściciel sklepu, pan Thirolli senior, arbiter nad arbitrami, ekspert przed którym chylili głowę wszyscy inni eksperci, człowiek, którego wyrok był ostateczny i bezapelacyjny

Thirolli starszy, przyjrzawszy się obrazowi, powiedział krótko:

— To nie jest Caribert!

Ale staruszek nie dał za wygraną i zaczął na nowo.

— Nie twierdzę, że jest to jeden z najlepszych obrazów mistrza... To jest tylko studium... Niemniej i ono posiada swoją wartość. Otrzymałem je od człowieka, który był najlepszym przyjacielem mistrza Cariberta. Mogę pana zapewnić, że tylko chwilowa bieda zmusza mnie do pozbycia się tak pięknej pamiątki.

— Drogi panie — przerwał mu Thirolli senior — codziennie słyszymy podobne opowiadania, a bywają nawet wypadki, że daliśmy się nabrać i kupiliśmy podobne „dzieła sztuki". Mam u siebie całą galerię takich „arcydzieł", kupionych przeze mnie jeszcze wtedy, kiedy byłem młodszy i mniej doświadczony. Ale nie narzekam. Obrazy te będą odstraszającym przykładem dla mojego syna i wnuków, żeby przy robieniu podobnych transakcji być bardziej ostrożnym.

Ale staruszek nie skapitulował. Znajdował się rzeczywiście w skrajnej nędzy, zaczął więc swoją przemowę od początku. Jednakże handlarz obrazów przerwał mu niecierpliwie.

— Gdyby obraz ten był prawdziwy, zapłaciłbym panu za niego sto pięćdziesiąt tysięcy franków. Ale ile mogę zapłacić za kopię? Zresztą kopii nie kupuję z zasady.

Staruszek. wyraźnie strapiony, skierował się w stronę drzwi, w których dziwnym trafem stanął właśnie sam mistrz Caribert, w swojej własnej osobie.

Wielki ekspert, zobaczywszy go, rzekł do staruszka.

— Zresztą może się pan sam przekonać, że sąd mój był słuszny. Proszę, zapytamy mistrza Cariberta, czy to jest rzeczywiście jego obraz?

Caribert, siwowłosy starzec o pięknej, spokojnej twarzy, spojrzał na smutną twarz staruszka, potem na obraz, a potem rzekł spokojnie.

— Naturalnie, że to jest mój obraz! Jak mogłeś tego nie poznać, ty, Thirolli senior, ekspert nad ekspertami!

Thirolli przygryzł wargi i zarumienił się. Co za blamaż! Nie, to jest naprawdę kompromitujące, żeby on, taki znawca, pomylił się!

— Ależ przysiągłbym, mistrzu, że... — zaczął niespokojnie, lecz znakomity malarz przerwał mu szybko.

— Nie przysięgaj, ale zapłać i powieś ten obraz w swojej galerii.

Thirolli senior wyraźnie skonsternowany, siadł przy biurku i wypisał czek. Staruszek w zniszczonym palcie chwycił czek, ukłonił się nisko i wyszedł ze sklepu.

Handlarz obrazów zapalił papierosa i zwrócił się do malarza.

— Bardzo jestem zadowolony, mistrzu, że był pan obecny w momencie, kiedy zawierałem tę transakcję. Niejednokrotnie pan i pańscy koledzy wygłaszacie głośno zdanie, że zarabiam na was, malarzach, olbrzymie sumy. Pan może się przekonać teraz dowodnie, że jest w błędzie! Za obraz ten zapłaciłem w pańskiej obecności sto pięćdziesiąt tysięcy franków. Ile teraz mogę według pana wziąć za niego? Sto osiemdziesiąt tysięcy czy dwieście tysięcy franków? Jaką wyznacza mi pan marżę zarobkową?

Znakomity malarz spojrzał z ukosa na wielkiego eksperta, a potem rzekł spokojnie.

— Nie dostanie pan za ten obraz nawet dwóch tysięcy franków.

— Jakto! — wybełkotał handlarz.

— Po prostu, to nie jest mój obraz!

— Nie jest pański... A przecież przed chwilą twierdził pan, że...

— Twierdziłem nie tylko przed chwilą, ale zawsze, że jest pan wielkim ekspertem, ale jeszcze większym krętaczem i wyzyskiwaczem. Korzystając z tego, że my, malarze, znajdujemy się często w warunkach naprawdę ciężkich, kupował pan od nas obrazy za pół darmo. I dzięki też tej metodzie zrobił pan olbrzymią fortunę, podczas gdy wielu moich kolegów chodzi formalnie bez butów.

— Nie będę dyskutował z panem na tematy handlowe, bo nie jest pan kupcem tylko artystą — przerwał mu Thirolli senior — Mnie interesuje w tej chwili tylko jedno: dlaczego oszukał mnie pan tak haniebnie?

— Po prostu dlatego, że chciałem, ażeby i pan poznał choć raz, jak smakuje gorycz człowieka, który został oszukany! — odparł znakomity malarz i wyszedł ze sklepu.

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



WARCHOLSKI: — Gdzież ta maszyna?
HIPEK: — Zaraz ją panu pokażę...
WACEK: — Prędzej własne ucho zobaczy, niż naszą nową maszynę!

WACEK: — Ale dureń z tego Hipka! Nie dość, że o fabryce rozpowiada, to jeszcze obcego na teren pracy wprowadza!... Hallo, Zbój! Bierz go!...

WARCHOLSKI: — Ratunku! Co za okropny pies! Na pewno wściekły!...
HIPEK: — Rety! Ktoś Zbója wypuścił! Wiej pan, bo będzie źle!...

WICEK: — Ciężko zawiniliście, Hipek! Nie tylko wprowadziliście obcego, ale jeszcze chcieliście maszynę mu pokazać! Czy tak wygląda czujność?

Na moim ekranie

Kelner z „Halki"

1 Maja, godzina 23-a. Po „pracowicie" spędzonym dniu (manifestacja, a później kilkugodzinna zabawa) jesteśmy straszliwie zmęczeni i głodni.

Jakie to szczęście, że w „Zakładzie Zbiorowego Żywienia" — „Halka", znalazło się wolne miejsce! Zaraz zaspokoimy wilcze apetyty.

Czekamy na kelnera. Z początku cierpliwie, gdy jednak po 20 minutach nikt do nas nie podchodzi, zaczynamy atakować każdego osobnika w białym kitlu, pojawiającego się w zasięgu naszego wzroku. Niestety. Nie możemy natrafić na właściwego. Wszyscy dają nam jedną odpowiedź: — „Nie mój rewir".

Ale wreszcie się znalazł. Była za 10 minut północ. Zamówienia nie przyjął „bo o tej porze kuchnia też już nie przyjmie".

Należę do ludzi ciekawskich, więc zapytałem kelnera dlaczego prawie przez godzinę był nieuchwytny.

— Ależ, byłem — odpowiada nieco urażony. — Widziałem nawet panów z daleka...

— Więc dlaczego pan wcześniej do nas nie podszedł?

— Bo myślałem, że panowie nic nie zamówią, a chcecie tylko posiedzieć.

Ta odpowiedź nas rozbroiła. A kelner widząc nasze strapione miny, ulitował się i doradził z wzruszającą serdecznością:

— Jeśli panowie jesteście naprawdę głodni to mogliście iść do „Malinowej". A zresztą i teraz zdążycie — tam jest lokal czynny do 2 w nocy...

Za radę dziękuję. Na pewno z niej skorzystamy przynajmniej w tym sensie, że „Halkę" będziemy omijać.

Chyba, że nie będziemy głodni.

(l)

● Odczyty ● Wystawy ● Kiermasze ● Festyn

Jakie imprezy kulturalne

czekają łodzian w pierwszej połowie maja

Wprost do mieszkania przyniosą ci ZMP-owcy dobrą, ciekawą książkę

Jak i cały kraj, Łódź żyje od ubiegłego czwartku pod znakiem „Dni Oświaty, Książki i Prasy", które potrwają do 15 maja włącznie. W ciągu tych kilkunastu dni urządzi się dla mieszkańców Łodzi taką masę imprez, że o wymienienie wszystkich nawet pokusić się nie można. Ograniczmy się przeto do najważniejszych.

Dostarczy ich już dzień dzisiejszy, tj. 4 maja. W Teatrze Nowym prof. dr Skwarczyński wygłosi interesujący odczyt o wspaniałym okresie „Obozu reform i oświecenia w Polsce". Odczyt zacznie się o 16.30.

Przy ul. Andrzeja 14, również w dniu dzisiejszym, otwarta zostanie w południe wystawa oświatowa poświęcona osiągnięciom szkolnictwa w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży, a w Robotniczym Domu Kultury (ul. Przędzalniana 68) — wystawa pn. „Juliusz Słowacki".

Od dzisiaj zacznie funkcjonować pierwsza w Łodzi czytelnia i wypożyczalnia książek polskich i radzieckich w lokalu TPP-R przy ul. Piotrkowskiej 272b. Bogato wyposażona, dostarczy łodzianom nadzwyczaj interesującej lektury.

Innego rodzaju niespodzianka — to „Wielki festyn ludowy" na Zdrowiu, tym przyjemniejszy, że połączony z zabawą i atrakcyjnymi występami artystycznymi. Organizuje go w „Dniu Prasy", tj. w niedzielę 6 maja, redakcja „Głosu Robotniczego".

Zarówno tę zabawę, jak też inne organizowane w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy" imprezy, wykorzysta się także dla innych celów. Wzorem lat ubiegłych będziemy mogli kupować najróżnorodniejsze książki. Na życzenie kupujących najpopularniejsi literaci i aktorzy będą zaopatrywali sprzedawane książki w autografy.

Tysiące książek rozsprzeda się w inny jeszcze sposób. Otóż młodzi ZMP-owcy będą odwiedzali mieszkania łodzian, sprzedając ich właścicielom różnorodne wydawnictwa. I ta akcja spotka się na pewno z życzliwym przyjęciem wśród mieszkańców Łodzi.

Ale to jeszcze nie wszystko. Organizatorzy „Dni Oświaty, Książki i Prasy" przygotowują dalsze, równie interesujące imprezy. Ponieważ ich dokładny program znajduje się w tej chwili w opracowaniu, do spraw tych jeszcze na łamach naszego pisma powrócimy. (kł)

Ześlizgi w parku

są dla dzieci

a nie dla starszych!

W Parku Ludowym urządzono parę dni temu ześlizgi dla dzieci, ku ogromnej uciesze najmłodszych. Radość dziatwy trwała jednak krótko.

Znaleźli się „młodzieńcy", którzy poczęli „zabawiać" się w ten sposób, że zjeżdżali po desce nogami, „uzbrojonymi" w podkute buty. Nie trudno sobie wyobrazić, jak ześlizg teraz wygląda. Aż roi się na nim od wystających drzazg!

Sprawa jest pilna. Nie można czekać, aż dojdzie do przykrego i bolesnego wypadku. Zniszczoną deskę trzeba natychmiast wymienić, względnie wyrównać, usuwając z niej niebezpieczne drzazgi.

A swoją drogą — warto by się zająć chuliganerią, która dopuszcza się tak karygodnych wybryków! (tk)

Bez straty czasu i nerwów

Bilety przez telefon

będziemy zamawiali w „Biurze Obsługi" na Dworcu Kaliskim

Wystarczy tylko telefoniczne połączenie — i sprawa biletu kolejowego załatwiona. Bez czekania w „ogonku", bez denerwowania się, że pociąg odjedzie nam „sprzed nosa". Bilet można odebrać w okienku, gdzie go dla nas odłożono...

Takie właśnie udogodnienia dla pasażerów wprowadzi się dzięki uruchomieniu na Dworcu Kaliskim tzw. „Biura Obsługi Podróżnego". Zasięgiem swej pracy obejmie ono szereg innych jeszcze usług.

Personel Biura będzie informował podróżnych o rozkładzie jazdy, dbał o czystość wagonów, sprzedawał bezpośrednio bilety matkom z dziećmi, udzielał informacji o hotelach, kinach, teatrach itd.

Ta nowa placówka na Dworcu Kaliskim zostanie uruchomiona w obecnym pomieszczeniu „informatora", które ulegnie znacznemu powiększeniu. Opracowane plany przebudowy znajdują się w Ministerstwie, które w tej chwili szkoli już pracowników przyszłych Biur.

Tak jak w Łodzi bowiem, „Biura Obsługi Podróżnych" powstaną w br. jeszcze na dziewięciu dworcach polskich. (kb)

Kawa(ły) z „Expressu"

Pani profesorowa zwraca się do swego męża.

— Drogi Teofilu, mój stary parasol jest już w takim stanie, że w żaden sposób nie mogę wyjść z nim na ulicę...

— To noś go w mieszkaniu — odpowiada roztargniony profesor.

* * *

Spotkali się po wielu miesiącach niewidzenia. Uścisnęli sobie serdecznie dłonie.

— Jak się masz? Może wejdziemy do restauracji napić się czegoś. Co wolisz piwo czy wino?

— To zależy...

— Od czego...

— Od tego, kto płaci...

Od maja budowa

drugiej jezdni

arterii wylotowej na Warszawę

Denerwowali się już łodzianie, myśląc, że władze zapomniały o dalszej rozbudowie arterii komunikacyjnej, łączącej ul. Narutowicza ze Strykowską. Sądzili nawet, że na razie poprzestanie się na wybudowanej w ubiegłym roku jednej tylko jezdni arterii wylotowej na Warszawę.

Obawy ich okazały się jednak płonne. Już w maju wyjdą robotnicy drogowi na wspomnianą trasę. Budowę nowej jezdni rozpoczną od ul. Wojska Polskiego i posuwając się w kierunku południowym w listopadzie pokryją asfaltem jej ostatni metr przy wylocie na ul. Narutowicza.

W tym roku więc arteria będzie całkowicie wykończona, po czym będzie już można pomyśleć o budowie linii tramwajowej (kł)

Naszym zdaniem

Używane książki

Książka, oczywiście dobra, przedstawia zawsze wartość. Szczególnie naukowa.

Niestety, w wielu domach książki takie poniewierają się i niszczą bezużytecznie. Tymczasem są one poszukiwane przez profesorów, studentów, ludzi nauki.

Rozwijając sieć swych placówek, „Dom Książki" powinien się zastanowić czy nie warto byłoby uruchomić w Łodzi uspołecznionego komisu księgarskiego.

Na pewno komis taki cieszyłby się wielkim powodzeniem. (j)

Nasi czytelnicy piszą

ŹLE ROZPLANOWANE REJONY.

Pomyśl, „Expressie", mieszkamy na dalekim przedmieściu, na Zdrowiu, a gdy ktoś z nas zachoruje na uszy, gardło lub oczy — musi marnować dużo czasu na odległe wędrówki, bo aż do ośrodka na ul. Łagiewnicką. Dlaczego nie wolno już mieszkańcom naszej dzielnicy korzystać z ośrodka przy ul. Próchnika Nr 11? Uważamy, że ośrodek ten jest źle wykorzystany i na pewno moglibyśmy zeń nadal korzystać tak, jak to było przedtem.

Prosimy Cię bardzo, „Expressie" o interwencję i pomoc, aby ZLP życiowo rozplanował rejony. Niechaj zostanie tak jak było, gdyż wolimy czas, marnowany na odległe podróże na Łagiewnicką poświęcić dla skuteczniejszej realizacji Planu 6-letniego.

Robotnicy z odległego Zdrowia.

Nie wątpimy, że ZLP jak najrychlej zbada sprawę i wyjaśni, czy nie można wnieść poprawki w rozplanowanych rejonach.

STARODRZEW PADA POD TOPOREM.

Piękne mieliśmy drzewa w naszej dzielnicy fabrycznej przy zbiegu ulic Kilińskiego i Strzelczyka, gdzie na placu mieści się garaż Centrali Tekstylnej.

Dnia 24 kwietnia zjawili się robotnicy i zaczęli „usuwać" drzewa. Odcinek ten, jak przewiduje Plan 6-letni, ma być rozszerzony, ale komu przeszkadzają piękne, stare drzewa? Są one małą oazą w naszej zadymionej dzielnicy.

Prosimy Cię, Redakcjo o interwencję.
Młodociani Czytelnicy „Expressu".

Słuszna wydaje nam się troska o zachowanie terenów zielonych w dzielnicy fabrycznej i wierzymy, że apel naszych młodych Czytelników nie przebrzmi bez echa.

Takich chwil się nie zapomina

Tańczyłam z Prezydentem!

Józia Andrzejczyk, uczenica Gimnazjum Metalowego w Łodzi, a zarazem przodownica pracy zakładów Strzelczyka, była najmłodszym delegatem na uroczystości 1-Majowe w Warszawie. Józia ma bowiem dopiero 17 lat.

Po powrocie do Łodzi długo i dokładnie opowiadała kolegom i koleżankom ze szkoły i z zakładów o swych wrażeniach z pobytu w stolicy.

— Do Warszawy przyjechaliśmy w poniedziałek. Wszystkie ulice miasta tonęły w czerwieni. Wyczuwało się radosny, świąteczny nastrój. Na centralnej akademii, która odbyła się w olbrzymiej hali na placu Mirowskim, zobaczyłam po raz pierwszy z bliska naszego Prezydenta — Bolesława Bieruta.

Nazajutrz wstałam bardzo wcześnie, nie mogąc po prostu doczekać się manifestacji. Największa jednak przyjemność spotkała mnie wieczorem, kiedy przyjechaliśmy do Belwederu. Tutaj powitał nas Prezydent, który wyszedł z Belwederu w towarzystwie Marszałka Rokossowskiego i Premeria Cyrankiewicza.

Po powitaniu udaliśmy się do wspaniałego ogrodu belwederskiego. Po drodze rozmawiałam z Prezydentem. Początkowo byłam bardzo onieśmielona, później jednak „rozgadałam się". Prezydent pytał mnie o osiągnięcia w pracy, w nauce, interesowało go wszystko, nawet moje prywatne sprawy.

Zaczęła grać muzyka. Kiedy Prezydent powiedział mi z uśmiechem, że „chciałby zatańczyć z młodym tokarzem" czułam, że się czerwienię z radości. Tańczyłam walczyka z naszym kochanym Prezydentem, a On tańczy ślicznie. Żaden z was tutaj tak nie potrafi!

Później poprosił mnie do tańca laureat Premii Stalinowskiej Władimir Utkin — młody tokarz z moskiewskiej fabryki metalurgicznej „Kaliber". Rozmawialiśmy z nim o pracy, o życiu w Polsce i w Moskwie i o wielu innych rzeczach. Mimo, że rosyjski znam słabo, doskonale się rozumieliśmy.

Jeszcze teraz czuję się oszołomiona pobytem w Warszawie, rozmową i tańcem z Prezydentem, no i wszystkim, co widziałam w Warszawie.

Kiedy w środę w zakładach Strzelczyka stałam przy tokarce, podszedł do mnie moskiewski tokarz, z którym tańczyłam w Belwederze. Obiecaliśmy sobie pracować coraz wydajniej i lepiej.

Może w przyszłym roku znów się spotkamy? (u)

Technika czy cios?
Chychła — Nagajski
walczą w Łodzi

W niedzielę, dnia 6. 5. rb., o godzinie 11-ej, w hali sportowej na Widzewie, odbędą się interesujące zawody bokserskie między drużynami ZKS „Kolejarz" — Gedania (Gdańsk) i ZKS „Włókniarz".

W zawodach tych dojdzie do kilku bardzo ciekawych pojedynków, a mianowicie: Klein — Różycki, Soczewiński — Szaliński, Ścigała — Kudłacik, no i najprawdopodobniej Chychła — Nagajski. Co prawda Chychła znajduje się na obozie w Czerwieńsku, ale poczyniono starania o zwolnienie go na te zawody.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie ZKS „Włókniarz" przy ul. Piotrkowskiej 272a.

Zapaśnicy Górnika
przegrywają w Rumunii

Reprezentacja zapaśnicza ZS Górnik rozegrała w Bukareszcie spotkanie z Dynamo, przegrywając 0:8. W mieście Stalin Polacy przegrali z miejscowym Dynamo 3:5.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wilcze doły — 15.30, 18, 20.15.
BAJKA — Wielkopańskie hulanki — 18, 20.
BAŁTYK — Za cenę życia — 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Miasto młodzieży — 16, 18, 20.
MUZA — Rada bogów — 17.30, 20.
POLONIA — Musorgski — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Cyrk — 18, 20.
REKORD — Warszawska premiera — 18, 20.
ROBOTNIK — Dr. Kovarz operuje — 18, 20.
ROMA — Knock-out — 18, 20.
STYLOWY — Miasto nieujarzmione — 18, 20.
ŚWIT — S-S Orzeł zaginął — 18, 20.
TATRY — 1-szy maja 1950 roku w Moskwie — 16, 18, 20.
WISŁA — Musorgski — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Za cenę życia — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rwący potok — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Panna bez posagu — 18, 20.





MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA-WARSZAWA

Czechosłowacja nadal prowadzi!

Ruzicka pierwszy w Gottwaldowie
Wrzesiński dziewiąty. — Pech Hadasika

IV etap wyścigu Praga — Warszawa, Brno — Gottwaldowo długości 135 km. zakończył się zwycięstwem Ruzicki (CSR), w czasie — 4:03:26 a w klasyfikacji drużynowej zwycięstwem Bułgarii. Drużyna polska i NRD zajęły na tym etapie 2-3 miejsce.

Do czwartego etapu wystartowało 66-ciu zawodników. Tempo początkowo jest słabe, zawodnicy jadą ostrożnie i nawzajem pilnują się. Po 20 minutach jazdy trasa staje się bardziej urozmaicona, są bowiem na niej liczne wzniesienia i zjazdy. W tym terenie Olsen (Dania) inicjuje ucieczkę, która jednak zostaje zlikwidowana.

Jadący grupą zawodnicy zwiększają tempo, które dochodzi teraz do 39-ciu km-godz. Od czołówki odpadają zawodnicy Triestu, Włoch i Finlandii. Po godzinie jazdy zaczyna padać deszcz. W jakiś czas po tym Pietraszewski łapie gume, szybko jednak usuwa defekt i po pewnym czasie dochodzi czołówkę.

Na ulicach Prostejowa przejeżdżających zawodników witają tłumy publiczności i liczne transparenty. Równie entuzjastyczne powitanie zgotowano uczestnikom wyścigu Praga — Warszawa w Ołomuńcu.

Na 80-tym km Kapiakowi udaje się ucieczka, pociąga za sobą Wrzesińskiego i Hadasika oraz czterech zawodników NRD. Po 20 minutach jazdy grupa ta uzyskuje około 2 km przewagi. Reszta zawodników z Veselym na czele zwiększa tempo i na 30 km przed Gottwaldowem dołącza się do czołówki.


Wrzesiński

Decydująca o zwycięstwie walka rozegrała się na śliskich od deszczu ulicach Gottwaldowa. Ofiarą mokrej jezdni pada Hadasik, który przewraca się na zakręcie na 500 m przed metą, urywa pedał i doznaje kontuzji, jednak kończy wyścig, zajmując 26 miejsce. Na stadion w Gottwaldowie wjeżdżają jednocześnie Vesely i Ruzicka. Na finiszu Ruzicka jest szybszy i jako pierwszy przejeżdża metę. Pozostałych 7 zawodników czołówki sklasyfikowano w jednakowym czasie 4:04:26. W tej grupie znajdował się Polak **Wrzesiński**, który zajął dziewiąte miejsce. Następnie metę przejeżdża 14-tu zawodników, również sklasyfikowanych w jednakowym czasie 4:04:33. Wśród nich na 16 miejscu jest **Kapiak**, na 21 — **Wójcik**. Hadasik zajął 26 miejsce w czasie 4:05:24 a Klabiński i Pietraszewski 44 — 45 w czasie 4:14:29.

Klasyfikacja indywidualna po czterech etapach: 1) Olsen (Dania) — 20:29:32, 2) Ferri (Włochy)—20:31:21, 3) Kiss-Dala (Węgry) 20:31:26, 4) Sore (Węgry) — 20:31:28, 5) Meister (NRD) — 20:31:49, 6) Hadasik (Polska) 20:32:16.

Dalsze miejsca Polaków: 12) Wójcik — 20:40:33, 32) Klabiński — 20:59:24, 40) Wrzesiński — 21:12:29, 44) Kapiak — 21:22;15, 47) Pietraszewski — 21:33:55.

Klasyfikacja drużynowa na czwartym etapie: 1) Bułgaria — 12:13:25, 2—3) POLSKA i NRD — 12:13:32, 4) Rumunia — 12:13:55, 5) CSR — 12:16:07, 6—7) FSGT — Węgry — 12:16:21, 8) Włochy — 12:16;32, 9) Dania — 12:18,43, 10) Polonia Francuska — 12:26:29, 11) Finlandia — 12:36:37, 12) Triest — 12:46;58.

Klasyfikacja drużynowa po czterech etapach: 1) CSR — 61:40:51, Węgry — 61:48:12, Bułgaria — 61:49:44, NRD — 61:52:59, Włochy — 61:57:00, POLSKA — 61:58:54, Rumunia — 62:03;59, FSGT — 62:12:40, Dania — 62:20:58, Polonia Francuska — 62;54:35, Triest — 63:40:54, Finlandia — 63:43:39.

Widzew — OWKS. Lublin
grają w Łodzi w niedzielę

Dość nieoczekiwanie mecz o mistrzostwo II ligi między Widzewem a OWKS Lublin przypadający według kalendarzyka na 3 czerwca przesunięto na najbliższą niedzielę, a więc 6 maja.

Mecz ten odbędzie się w Łodzi na stadionie Widzewa o godz. 16.30.

Nowe talenty
ujrzymy na bieżni w Biegach Narodowych

W niedzielę na stadionie przy Al. Unii odbędzie się trzeci etap tegorocznych Biegów Narodowych — biegi na szczeblu wojewódzkim.



W biegach wezmą udział juniorzy i juniorki (do lat 18), seniorzy i seniorki — zwycięzcy II etapu biegów odbytych na szczeblu powiatowym. Impreza zorganizowana jest jako część składowa obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy", a w ramach jej odbędzie się wręczenie dyplomów GKKF i ŁKKF, przyznanych łódzkim działaczom kultury fizycznej z okazji święta 1 Maja.

Ogółem w biegach startować będzie około 400 czołowych zawodników i zawodniczek. Odbędą się 4 biegi: na 700 m. juniorek, na 1000 m. seniorek, na 1500 m. juniorów i na 3500 m. seniorów.

Uroczystość otwarcia biegów nastąpi o godz. 11, a właściwe biegi rozpoczną się 15 minut później. Po zakończeniu rozdane zostaną nagrody w postaci książek trzem pierwszym zwycięzcom z każdej grupy. Biegi niedzielne stanowić będą przegląd naszych najlepszych biegaczy i wyłonią niewątpliwie szereg nowych talentów.

Uroczyste otwarcie
hali sportowej
Łódź zawdzięcza cenny obiekt sportowy ZS. Gwardii

Łodzi sportowej przybył, dzięki ZS Gwardia, cenny obiekt. Przeprowadzono mianowicie gruntowny remont zapuszczonej sali przy ul. Stalina 17, którą dawniej częściej oddawano na wszelakie zabawy, niż potrzeby sportu. **Uroczyste otwarcie tego cennego obiektu sportowego nastąpi w niedzielę 6 bm.**

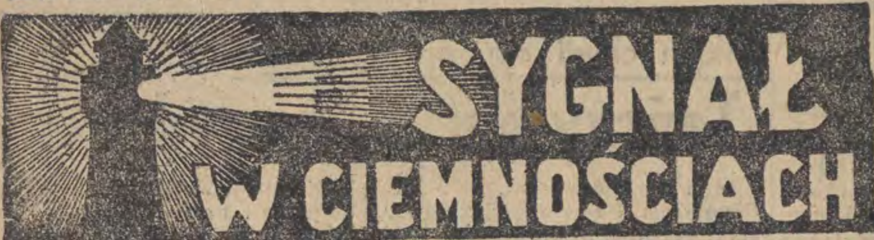
Jest to hala gimnastyczna, w której z powodzeniem ćwiczyć mogą również koszykarze i siatkarze. Urządzono szatnie, piękne prysznice z łazienką, jest woda ciepła i zimna, a cały lokal otrzymał centralne ogrzewanie.

Uroczyste otwarcie tej hali sportowej połączone jest z turniejem siatkówki męskiej i żeńskiej oraz koszykówki męskiej z udziałem najlepszych zespołów Polski ZS Gwardia. W turnieju siatkówki męskiej wezmą udział drużyny Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Gdańska i Łodzi, siatkówki żeńskiej Warszawy, Wrocławia, Gdańska i Łodzi, a w koszykówce męskiej wystąpią drużyny Gdańska i Warszawy. W przerwach między zawodami odbędzie się szereg ciekawych walk zapaśniczych. Początek o godz. 9 rano. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc wstęp tylko za zaproszeniami.

W ramach uroczystego otwarcia hali nastąpi wręczenie dyplomów uznania nadanych przez GKKF zasłużonym członkom łódzkiej Gwardii, a mianowicie zapaśnikowi M. Świętosławskiemu i przodownicy w. f. Głowackiej J., która pierwsza na terenie woj. łódzkiego zdobyła odznakę SPO.


Grupa sportowców z hasłami pokojowymi defiluje w pochodzie Pierwszomajowym w Warszawie.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



310)

— Mała żyje i jest zdrowa. Mam z niej naprawdę dużo pociechy i dużo radości. Sam, niestety, jestem często w rozjazdach, ale matka moja opiekuje się małą Anusią.

Inżynier Orten drgnął i spojrzał na Kruszca.

— Córeczka pana nazywa się Anusia? — spytał.

— Tak... Anna.

Orten zapala papierosa i unika spojrzeń Kruszca.

On rozumie dobrze, dlaczego córeczka Czesława Kruszca nazywa się właśnie Anna.

Nie po raz pierwszy uprzytamnia sobie, że nie był kiedyś w porządku w stosunku do tego miłego chłopaka, wchodząc mu w drogę. Wiedział dobrze, że Kruszec zakochany był w pannie Stamińskiej, a jednak nie miał żadnych skrupułów i stanął pomiędzy nią a nim.

— Musiał kochać ją mocno i szczerze, skoro córeczkę swoją nazwał tak samo, jak ona: Anna... — zamyślił się Jerzy Orten, a potem, w dalszym ciągu unikając spojrzeń Czesława, zapytał niby obojętnie:

— A nie wie pan przypadkiem, co się stało z Anną... z Anną Karwiczową?

Teraz z kolei drgnęła Weronika Słucz. Spojrzała uważniej na Jerzego, jak gdyby chcąc wyczytać z jego twarzy, czy obojętność, z jaką rzucił tamto pytanie jest prawdziwa.

Czesław Kruszec potrząsnął głową.

— Niestety, nie mogę panu powiedzieć o niej nic konkretnego. W pierwszych miesiącach wojny utrzymywaliśmy z sobą kontakt, potem jednak urwała się między nami korespondencja. Dowiedziałem się tylko, że Anna uciekła od męża i pojechała do Guberni. W każdym razie nie było jej w Warszawie, bo byłaby nas chyba odszukała.

— A jak pan sądzi? Czy Anna żyje?

— Może... — odparł krótko Czesław Kruszec i zapalił papierosa, którym poczęstował go Orten.

I znów przeszli na tematy bardziej ogólne. Orten podzielił się z Kruszcem wrażeniami, jakie odniósł ze swojej wizyty w „Primie", natomiast Kruszec wsiadł na swojego ulubionego konika i zaczął opowiadać o zadaniach czekających przemysł chemiczny na przestrzeni najbliższych miesięcy.

Mówił szybko, z ożywieniem. Widocznie temat ten pasjonował go. Inżynier Orten spoglądał na niego z przyjemnością. Przypomniał mu się nagle Grzegorz Gembicki.

— Oni obaj, to ludzie ulepieni z jednej gliny... — zamyślił się. — Dawniej lekceważeni, spychani w kąt, zahukani, teraz znaleźli szerokie pole dla swojej inicjatywy. Nowa rzeczywistość zmieniła ich strukturę psychiczną. Przypięła im skrzydła, kazała uwierzyć w swoje własne siły. To są ludzie, którzy wiedzą, czego chcą.

Czesław Kruszec, pochłonięty tematem, sypie danymi statystycznymi, robi krótkie zestawienie dotychczasowych osiągnięć, omawia dalsze zamierzenia.

W pewnej chwili zorientował się, że ich rozmowa stała się monologiem i lekko zażenowany uśmiechnął się.

— Pan daruje, że się tak rozgadałem, ale myślę, że tematy te interesują pana w tym samym stopniu, jak i mnie. Bo jeśli my, chemicy, nie dostarczymy wam włókniarzom farb, barwników i innych chemikalii, produkcja wasza, mimo najofiarniejszych waszych wysiłków, będzie zawsze kulała.

— A stąd wniosek — przyznał Orten, — że odbudowa naszego przemysłu musi być planowa, że musi iść we wszystkich kierunkach, ponieważ jedna dziedzina zazębia się o drugą.

— I właśnie ta planowość jest jedną z cech gospodarki socjalistycznej w jaką wkraczamy — stwierdził fachowo Czesław Kruszec, a potem, spojrzawszy na zegarek, skonstatował:

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencie Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-18847